

Ks. STANISŁAW BARTYNOWSKI SI



**KONFERENCJA
O WSZECHPOŚREDNICTWIE
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY**



KRAKÓW 2019

www.ultramontes.pl



Konferencja o Wszechpośrednictwie Najświętszej Maryi Panny ⁽¹⁾

Ks. STANISŁAW BARTYNOWSKI SI

Pisma, rozpowszechniające w sposób praktyczny cześć czy to Najświętszego Serca Jezusowego, czy też Najświętszej Maryi Panny, zamieszczają zwykle podziękowania za otrzymane łaski, albo nawet opis poszczególnych wydarzeń, w których wysłuchanie prośby o jakąś łaskę ujawniło się w sposób bardziej nadprzyrodzony. Praktyka tych pism opiera się na tej psychologicznej podstawie, że człowiek w swoich nabożeństwach nie pozostaje zupełnie głuchym na potrzeby swej duszy i choć zna dobrze inne wyższe i szczytniejsze pobudki do czci Świętych, przecież często pozostaje pod wpływem swej osobistej korzyści, jaką spodziewa się odnieść z ćwiczenia się w pewnym nabożeństwie – stąd czuje się tym więcej pociągniętym do czci Serca Jezusowego czy też Matki Najświętszej im bardziej spodziewa się tą drogą upragnioną łaskę sobie wyjednać.

Chcąc przeto zachęcić się do ożywienia w nas czci Matki Najświętszej i do sprawienia aby ta cześć stała się tym wydatniejszą, zwróćmy dziś na to uwagę: ile łask możemy sobie przez Maryję u Boga wyprosić i przypomnijmy sobie, jak potrzebne jest Jej wstawiennictwo do wyjednania jakiegokolwiek łaski.

Wiara w znaczenie pośrednictwa Matki Najświętszej przed tronem Bożym jest od pierwszych wieków chrześcijaństwa w Kościele znana. Wszakże na tej wierze opierają się tytuły, jakimi wierni zowią Najświętszą Maryję Pannę: Panną łaskawą, Wspomożeniem chrześcijan, Ucieczką grzesznych, Uzdrawieniem chorych – w ogóle Matką nieustającej Pomocy. Kościół wszystkie te tytuły nie tylko pochwałał i zatwierdzał, ale nawet w ostatnich latach ułożył osobną Mszę św. i oficjum brewiarza ku czci Matki Boskiej jako Pośredniczki łask wszelkich. Owszem, pod tym tytułem osobne nawet święto ustanowił, przeznaczając na nie ostatni dzień maja – chcąc niejako w ten sposób zapewnić wiernych czcicieli Maryi, że to wszystko, co w tym miesiącu ku Jej czci uczynią, nie minie bezowocnie, ale im źródło nowych łask otworzy.

Podobnie jak wiara w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny od setek lat utrzymywała się w Kościele, a dopiero w połowie zeszłego stulecia został ten przywilej Matki Najświętszej jako dogmat ogłoszony – tak też prawda o wszechpośrednictwie Maryi dotychczas nie jest jeszcze artykułem wiary, ale jak słusznie możemy się spodziewać, może już niebawem zostanie jako dogmat ogłoszona. Zanim to nastąpi, rozważmy dziś racje, na których to prawie powszechne przeświadczenie o wszechpośrednictwie Maryi się opiera.

I.

Z chwilą śmierci Chrystusa na krzyżu dzieło odkupienia rodzaju ludzkiego było dokonane i przepaść, jaką grzech utworzył między Bogiem a ludźmi, wyrównana – a zarazem został zdobyty skarb nieskończonych zasług, które nam umożliwiają zapoczątkowane w nas życie nadprzyrodzone rozwijać i udoskonalać. Ale dzieło zbawienia ludzi nie zostało jeszcze na krzyżu spełnione, potrzeba bowiem było, aby owoce odkupienia i zasług Chrystusowych dostały się do dusz poszczególnych, albowiem jedynie przez te zasługi dusze ludzkie mogą stać się dziećmi Bożymi i zbawienie swoje osiągnąć. Dlatego to Chrystus Pan dzieło zbawiania dusz dalej prowadzi i spełnia je za pośrednictwem Kościoła: przez szafowanie sakramentów i przez wstawianie się za nami modlitwą swą do Ojca, który jest w niebiesiech – w ten sposób w Kościele i przez Kościół dzieło zbawiania ludzkości swój cel osiąga.

Otóż jest dogmatyczną prawdą, że Matka Najświętsza od początku do końca była ze Synem swym w Jego zbawczej pracy najściślej złączona, i że z Nim w tym dziele rzeczywiście współdziałała na ziemi. Dlatego samo z siebie nasuwa się pytanie, czyżby Maryja nie miała również w niebie wpływu i udziału w rozdawnictwie łask, wysłużonych nam na krzyżu, aby w ten sposób dzieła zbawienia ludzi, wspólnie ze swym Synem rozpoczętego, razem z Nim także dokonywać?

Zanim twierdząco na to pytanie odpowiemy, wypada nam pierwiej określić charakter pośrednictwa Maryi i zakres tegoż.

Św. Paweł pisze wprawdzie (1 Tym. 2, 5), że *jeden jest pośrednik między Bogiem a ludźmi człowiek Chrystus Jezus*. Lecz z tego, że Jezus Chrystus jest jedynym pośrednikiem doskonałym, który jeden tylko wydając się na śmierć za nas, mógł dokonać pogodzenia rodu ludzkiego z Bogiem – nie wynika bynajmniej, aby nie mogło być innych pośredników między Bogiem a ludźmi, podporządkowanych Chrystusowi i sprawujących to pośrednictwo w Jego imieniu oraz mocą od Niego otrzymaną. Nie ma racji, aby niższe czynniki nie miały się przyczyniać do pojednania człowieka z Bogiem: już to przygotowując pośrednictwo Chrystusa, już też pomagając duszy do skorzystania z niego.

Przeciwnie – precudna harmonia, objawiająca się w tym, że Pan Bóg zawsze naturę łączy z łaską i posługuje się stworzeniami, aby za ich pośrednictwem prowadzić ludzi do nadprzyrodzonych celów, niejako wymagała, aby nam swoich łask zbawczych udzielał za pośrednictwem czynników drugorzędnych, działających, jakby na mocy delegacji. W tym celu przecież ustanowione zostało w Kościele kapłaństwo, aby przez ofiarę Mszy św., przez sakramenty i nauczanie udzielać ludziom łask, wysłużonych na krzyżu, przez głównego pośrednika Jezusa Chrystusa. – Prócz tego, także sprawiedliwi na ziemi mogą przez swoje modlitwy i zbawienne uczynki sprowadzać z nieba łaski na swoich bliźnich. Dlatego też Apostoł narodów kilkakrotnie (w liście do Rzymian i do Tesaloniczan) poleca sobie modlitwom wiernych – a przeto, prócz jednego, głównego pośrednika, sam uznawał jeszcze innych.

Szczególnie zaś święci a przede wszystkim Matka Najświętsza są takimi pośrednikami naszymi przed tronem Bożym. Lecz w jakim stosunku stoi ich pośrednictwo do pośrednictwa Chrystusa?

Pośrednictwo Chrystusa, jako Zbawiciela, polega na Jego mocy Bożej, na dokonanym przez Niego dziele odkupienia i na Jego nieskończonych zasługach, wskutek których nawet co do swej ludzkiej natury nabył najściślejsze prawo do wszystkich łask przez siebie wysłużonych. Dlatego Jego orędownictwo – jak powiada teolog Scheeben, posiada prawdziwie moc prawną, królewską i kapłańską.

Pod tym względem pośrednictwo Maryi stoi niżej, albowiem Ona oręduje za nami tylko przez Chrystusa, przez Jego zasługi i mocą od Niego otrzymaną. – Mimo to pośrednictwo Maryi wyrasta niesłychanie ponad pośrednictwo wszystkich innych Świętych. Kiedy bowiem ci wstawiają się za nami jako mili słudzy i przyjaciele Chrystusa – Maryja opiera swoje prośby na prawie macierzyństwa Bożego – Jej prośby są prośbami najlepszej Matki, skierowanymi do najwdzięczniejszego Syna, które dla Niego są jakby rozkazem. Toteż z powodu wyjątkowego stanowiska Maryi i najbliższego stosunku do Trójcy Przenajświętszej – a zarazem z powodu Jej osobistego współdziałania w dziele odkupienia, prośby Jej poniekąd uczestniczą w charakterze prawnym wstawiennictwa Chrystusowego. Wskutek czego zakres Jej orędownictwa rozciąga się tak szeroko, jak królestwo Chrystusowe, tj. na wszystkie stany i na wszystkich ludzi – pod względem skuteczności swej orędownictwo Maryi więcej zdoła wyjednać, niż prośby wszystkich Świętych razem tak, że jak powiada Suarez, gdyby na jednej szali umieszczono modlitwy całego nieba, a na drugiej jedną prośbę Matki Najświętszej, to Jej jedynej modlitwa więcej by wskórała przed Bogiem.

Mimo to wszystko, mówiąc o pośrednictwie Maryi, mamy zawsze na uwadze podporządkowanie Jej pośrednictwa pośrednictwu Chrystusa Pana i bynajmniej nie twierdzimy, iżbyśmy nie mogli żadnej łaski wyprosić sobie u Boga, gdybyśmy o nią nie prosili zarazem Matki Najświętszej – albowiem jak Pan Bóg niezliczonych swoich łask nam udziela, mimo że o nie w szczególności nie prosimy, tak też i Matka Najświętsza przychodzi nam często z pomocą, chociaż w tej sprawie, w której się za nami przyczyniła, wcale nie uciekaliśmy się do Niej.

Również słowo "wszechpośrednictwo Maryi" bynajmniej nie może nasuwać nam przypuszczenia, jakoby Pan Bóg w rozdawnictwie swych łask był w jakikolwiek sposób od Maryi zależny. Wszechpośrednictwo Maryi w tym znaczeniu, w jakim jest teraz przez teologów rozbierane, oznacza tylko, że na podstawie tego, co z Pisma św. i Tradycji wiemy o Matce Najświętszej,

od szeregu wieków jest w Kościele bardzo rozpowszechniona opinia, na podstawie której Pan Bóg, zachowując najzupełniejszą swobodę w rozdawnictwie swych łask, faktycznie nie inaczej ich duszom udziela, jak tylko za przyczyną Maryi, i że wskutek tego każda łaska Boża nam udzielona przez Jej ręce przechodzi. To pobożne mniemanie jest tak w Kościele rozpowszechnione, że można je nazwać *proximum fidei* czyli bliskim podniesienia go do rzędu dogmatu. Oto bliższe tego racje.

II.

Dzieło zbawienia ludzi obejmuje nie tylko zadośćuczynienie, które Chrystus złożył Majestatowi Bożemu za grzechy świata przez swoje życie, mękę i śmierć na krzyżu – ale nadto obejmuje owoce odkupienia tj. łaski potrzebne do osiągnięcia wiecznej szczęśliwości, które nam Chrystus na krzyżu wysłużył. Całe więc dzieło zbawcze Chrystusa Pana, którego poszczególne dusza dostępuje, gdy osiąga wieczną szczęśliwość, przedstawia się jako jednolita, z góry obmyślona całość.

Otóż Matka Najświętsza współdziałała w pierwszym stadium tegoż dzieła aż do śmierci Chrystusa na krzyżu, to znaczy w zadośćuczynieniu za grzechy i w wysłużeniu łaski – a współdziałała w tym dziele w całej jego rozciągłości... Czyż miałoby teraz zabraknąć Jej udziału w drugiej części tego jednolitego dzieła, która polega na zastosowaniu owoców odkupienia do duszy? Czyż nie domaga się sam rozum, aby Maryja uczestniczyła także w rozdawnictwie łask poszczególnym duszom, i to w całej rozciągłości, w jakiej one wysłużone zostały na krzyżu, skoro Ona w Najświętszej Ofierze Syna swego najściślejszy udział wzięła? Czyż wykluczenie Maryi od tego współdziałania – czego zresztą żadną racją uzasadnić nie można – nie byłoby jakimś dysonansem w precudnej harmonii odkupienia?

Wszakże Maryja dała Synowi Bożemu to właśnie ciało, które zostało ofiarowane za nas na krzyżu, aby nam wszystkie łaski wysłużyć – a tym samym wspólnie ze swoim Synem Jezusem otworzyła nam samo źródło łask Bożych – czyż nie miałyby teraz w nierozłącznym z Nim zjednoczeniu pracować nad tym, aby wszelkie wody łask, jakie z tego źródła tryskają, do nas się dostawały?

Pomnijmy nadto, że Pan Bóg niesłuchanie wyniósł Maryję, dając Jej za syna Tego, który był równocześnie jednorodzonym Synem Bożym i że tegoż Syna wspólnie razem z Nią posiada – czyż nie miałby teraz udzielić Jej daleko mniejszej rzeczy, przypuszczając Ją do współrozdawnictwa wszystkich łask,

szczególnie dla tej racji, że Syn Boży dlatego tylko wziął ciało swe z Maryi i stał się Jej synem, aby mógł nas zbawić, a więc potrzebne do tego łaski nam wysłużyć i tychże nam użyczyć?

III.

Do tego samego wniosku dojdziemy, rozpatrując tę kwestię ze stosunku Maryi do Ewy. Maryja, jako druga Ewa zajmuje analogiczne stanowisko w dziele odkupienia czyli naprawy rodzaju ludzkiego – do stanowiska, jakie zajęła Ewa, przyczyniając się osobiście do jego zguby. Toteż Pan Bóg, postanawiając w swym odwiecznym planie odkupić świat przez wcielenie Syna swego, i wyznaczając Temuż Maryję za Matkę, przeznaczył Ją tym samym za pośredniczkę w tym dziele i w pierwszej zaraz chwili po upadku pierwszych rodziców zapowiada tę rolę pośrednictwa Maryi w słowach wyrzeczonych do szatana pod postacią węża: *Żeś to uczynił przeklętyś... Położę nieprzyjaźń między tobą a między Niewiastą, między nasieniem twym a nasieniem Jej; Ona zetrze głowę twą, a ty czyhać będziesz na piętę Jej* (Ks. Rodz. 3, 14). Słowa te zawierające pierwszą zapowiedź zesłania Mesjasza, według wszystkich egzegetów wskazują na Maryję, mianowicie na Jej pośrednictwo w dziele Odkupienia. – Na to samo również wskazuje klasyczny paralelizm między Adamem a Chrystusem, przeprowadzony w listach św. Pawła do Rzymian i Kolosan, z którego wypływa drugi paralelizm między Ewą a Maryją.

Jak bowiem w upadku człowieka Adam i Ewa, tak w jego naprawie Jezus i Maryja tworzą dwie nierozdzielne grupy, i już od czasów apostoelskich najpoważniejsi świadkowie Objawienia wciąż je nawzajem sobie przeciwstawiają. Tę myśl tradycyjną tak streszcza kardynał Newman (*Du culte de la Sainte Vierge dans l'Eglise catholique*): W Starym Testamencie Ewa miała stanowisko wyraźnie określone i to istotne. Wprawdzie losy rodzaju ludzkiego spoczywały na Adamie, on był naszym przedstawicielem, w nim to wszyscy upadliśmy. Gdyby sama Ewa zgrzeszyła, a Adam wytrwał w dobrem, nie bylibyśmy stracili nadprzyrodzonych przywilejów, które mu dane były jako naszemu ojcu. Choć więc Ewa nie była głową rasy ludzkiej, miała jednak względem niej zadanie, jej osobie tylko właściwe; tak samo też otrzymała specjalną rolę w próbie, jakiej Adam został poddany i w jego upadku. Jak zatem Ewa współdziałała nie tylko w grzechu samego Adama, ale jako matka rodzaju ludzkiego była tym organem, przez który grzech Adama przez rodzenie przechodził na całe jego potomstwo – a więc była pozytywną

przyczyną sprawczą grzechu – podobnie Maryja musiała współdziałać nie tylko przy zapoczątkowaniu Odkupienia tj. przy daniu światu Zbawiciela, ale winna była służyć temuż Zbawicielowi jako organ, aby poszczególni ludzie mogli życie łaski odzyskać, rozwijać je w sobie, zachować od utraty i szczęśliwie do kresu wiecznego doprowadzić – a to właśnie czyni Maryja przez swoje pośrednictwo w zjednywaniu nam wszystkich łask Bożych od urodzenia naszego aż do chwili skonu.

Jak Ewa była nierozłączną towarzyszką i uczestniczką płodności Adama – tak Maryja, jako druga Ewa, została dana nowemu Adamowi, Chrystusowi za nierozłączną towarzyszkę i współuczestniczkę Jego płodności nadprzyrodzonej.

Ten paralelizm między Ewą a Maryją jest streszczeniem nauki św. Ignacego z Antiochii, św. Justyna, św. Ireneusza, dla których – jak mówi Harnack – "rola Maryi w naprawie zniszczonego dzieła nie należy bynajmniej do spekulacji teologicznej, ale do istoty religii" (*Tekste und Untersuchungen*, c. 31, str. 66). Po Soborze Nicejskim podobnych świadków można coraz więcej wskazywać np. św. Chryzostoma, Cyryla Jerozolimskiego, Efrema, Jana Damasceńskiego, Hieronima i Augustyna, których lapidarne wypowiedzenia się w tej sprawie jak: *mors per Evam, vita per Mariam* naukę o pośrednictwie Maryi zgodnie głoszą.

Współdziałanie przeto Maryi w otrzymywaniu przez nas wszelkich łask Bożych czyli Wszechpośrednictwo Maryi jest postulatem koniecznie wypływającym z Jej odwiecznego przeznaczenia na pośredniczkę zbawienia – które jest dla Niej prawdziwą racją bytu.

IV.

Maryja przez najzupełniejsze złączenie ofiary ze siebie samej wraz z ofiarą krzyżową Syna swego za zbawienie nasze wraz z Nim w naszym zbawieniu najściślej współdziałała, a zatem stała się naszą współodkupicielką i ze swej strony przyczyniła się do wysłużenia nam łask potrzebnych do zbawienia.

Uprzytomnijmy sobie chwilę tej wspólnej ofiary: Przez zgodę na wcielenie się Syna Bożego, Maryja w tajemnicy Zwiastowania wchodzi w rolę Pośredniczki i jednoczy się z Boskim Odkupicielem tak ściśle, że już nic Jej odtąd od Niego nie rozdzieli. Od tej chwili dla Niego tylko chce żyć i dla Jego dzieła tj. dla zbawienia ludzi. Słowa Symeona: *Ten położon jest na znak, któremu sprzeciwiać się będą*, wyrażają głośno, co Maryja w sercu odczuwa,

gdy ofiarowuje dziecię Jezus w świątyni, wiedząc o tym, że ofiarowuje Go za grzechy świata, że zostanie kiedyś zabity jako ofiara – i że ten sam miecz ofiarny przebije także Jej macierzyńskie serce. To pierwszy Jej krok na drodze całopalnej ofiary, – teraz ostatni: Chrystus powoli wchodzi na Golgotę. Sam wydaje się w ręce oprawców, poddaje się biczowaniu, cierniom, gwoździom, włóczni oraz tym okropnym zniewagom i męce wewnętrznej, jaką przy tym w duszy poniósł... Spójrzmy teraz na Maryję... W milczeniu, jak przystało na istotę, która w tej tragedii odgrywa drugorzędną rolę, a która cała pogrążona w cierpieniu, bierze jednak rzeczywisty udział w męce Syna i krok w krok idzie za Nim na Golgotę. W tej najważniejszej dla świata chwili Maryja odnawia zupełnie dobrowolnie swe pierwsze przyzwolenie, dane w chwili Zwiastowania. Tekst ewangeliczny z powściągliwością odpowiadającą powadze sceny, zaznacza tylko w kilku słowach pełną szlachetności, bohaterstwa i mocy ducha postawę Maryi, mówiąc: *i stała pod krzyżem Matka Jego*. Nie zapominajmy, że jest Matką Jezusa i że przywilej Niepokalanego poczęcia nie wyzwolił Jej z pod prawa, które – jako karę za grzech – nakładało na ludzi cierpienie, – a rola współodkupicielki jeszcze tym bardziej Ją temu prawu poddała. Nie próbujmy nawet mierzyć otchłani niezgłębionego bólu, który ponosiła w tych chwilach Matka Bolesna – bo tego nikt nie wysłowi, ani Ewangelisci nawet o wyrażenie tego się nie pokusili. Jeden tylko z nich, ten właśnie, któremu dopiero co Jezus umierający oddał w opiekę swą Matkę i który był świadkiem, jak Ona swymi nerwami odczuwała każdy ból swego Boskiego Syna, zanotował z wymowną krótkością, że Maryja aż do skonania Jezusa nie upadała pod brzemieniem boleści, ale pod krzyżem mężnie stała. A dlaczego to – zapytuje tradycja, – komentując słowa Ewangelisty? Oto aby zjednoczyć swą dobrowolną ofiarę z ofiarą Boga Ojca, który nie przebacza własnemu Synowi, lecz wydaje Go na śmierć. I Maryja ofiaruje Go także na śmierć, mówi św. Bonawentura, i gotowa dokonać sama tej ofiary, gdyby kaci zawiedli, podobnie jak Abraham gotów był to uczynić z Izaakiem.

Podobnie jak Chrystus na krzyżu, z którym jest tak ściśle złączona i Ona jest jednocześnie ofiarnikiem i ofiarą i dlatego może słusznie być nazwana Współodkupicielką – z tą jednak różnicą, że co Chrystus wysłużył nam w ścisłym znaczeniu tj. *de condigno* i do czego nabył prawo ze względów sprawiedliwości, to Maryja wysłużyła nam *de congruo*, tj. ze względów słuszności. Ale z tego właśnie wyniknęła odpowiednia Jej rola w rozdawnictwie łask wszystkich, wysłużonych wspólnie z Chrystusem:

On rozdaje łaski wysłużone przez Siebie na krzyżu, gdyż ta rola należy Mu się z prawa, – Maryja zaś bierze udział w tym rozdawnictwie tylko ze względu słuszości, tj. w miarę uczestnictwa swego w dziele Odkupienia. Ponieważ jednak Chrystus Pan przez Mękę i śmierć swoją wysłużył nam wszystkie łaski bez wyjątku, przeto i orędownictwo Maryi jest powszechne, to znaczy obejmuje wszystkie łaski wysłużone na krzyżu, czyli całe dzieło zbawienia.

Tę samą naukę głoszą, jak już wspomniałem, Doktorowie Kościoła i Święci pierwszych 5-ciu wieków – ta sama nauka utrzymuje się i rozwija w wiekach średnich – to samo przebija w encyklikach nowszych papieży. I tak: Pius VIII w bulli *Praesentissimum* przypomina, że Maryja jest naszą Matką, a to dlatego, że Chrystus Pan, umierając na krzyżu, powierzył Jej nas w tym celu, aby bez przestanku orędownała do Syna, podobnie jak Jej Boski Syn czyni to, wstawiając się za nami do swego Ojca.

Tę samą myśl rozwija Grzegorz XVI. Zaś Pius IX w encyklice *Ubi primum* powiada: "Taka jest wola Boga, który chciał, abyśmy wszystko mieli przez Maryję". Leon XIII, którego rozliczne encykliki Mariańskie tworzą całkowity traktat teologii mariologicznej, nazywa w nich Maryję: "Pośredniczką i rozdawczynią łask niebieskich". A Pius X w encyklice *Ad diem illum laetissimum* przypomina, że "Maryja zasłużyła stać się rozdawczynią skarbów Bożych, zdobytych ceną Krwi Jezusa Chrystusa". Benedykt XV w r. 1917 wzywa wszystkich wiernych, aby błagali Boga o pokój "przez wstawiennictwo Maryi, przez której ręce, na mocy pełnego miłości postanowienia Opatrzności, otrzymujemy wszystkie łaski".

Dlatego też w oficjum brewiarza, ułożonym za panowania tegoż papieża na święto *Beatae Virginis Mariae Mediatricis omnium gratiarum* przytoczono w lekcji te słowa św. Germana: "*Nullus, nisi per Te o sanctissima, salutem consequitur, nullus, nisi per Te o immaculatissima, a malis liberatur; nullus, nisi per Te o honoratissima, cui gratiae munus praestetur*". A kończą się te wywody słowami św. Bernarda: "*quia sic est voluntas ejus, qui totum nos habere voluit per Mariam*", czyli, że taka jest wola Boża, abyśmy wszystko otrzymywali przez Maryję.

Jakże przeto powinniśmy być wdzięcznymi Panu Bogu za to, że oprócz głównego Rzecznika za nami do Boga, którym jest Jezus Chrystus, przyszły nasz Sędzia, dał nam Pan Bóg jeszcze przemożną Pośredniczkę, do której sąd nie należy, ale miłosierdzie!... Względy za słuszością i potęgą tego pośrednictwa przemawiające, niech w nas spotęgują ufność w przyczynę Maryi.

Chcąc Jej okazać wdzięczność za łaski, które nam dotąd wypraszała i pragnąć sobie zaskarbić Jej orędownictwo na przyszłość, pragniemy zarazem, aby wiara w potęgę i nieustającą pomoc Maryi w całym świecie chrześcijańskim z dnia na dzień wzrastała.

A ponieważ ogłoszenie przez Kościół dogmatu o wszechpośrednictwie Maryi ogromnie się przyczyni do Jej czci i ufności w Niej pokładaną pogłębi, módlmy się do Ducha Przenajświętszego, który rządzi Kościołem, aby za Jego Boskim natchnieniem prawda o wszechpośrednictwie Matki Najświętszej została w najbliższym czasie przez tenże Kościół za dogmat ogłoszona i była wszędzie nauczana.

Ks. Stanisław Bartynowski SI

Kazania i szkice Księża Towarzystwa Jezusowego. Seria druga. Tom I. Zeszyt 4. Kraków 1933. NAKŁADEM WYDAWNICTWA KSIĘŻY JEZUITÓW, ss. 417-429. (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

(1) Na mocy pozwolenia Benedykta XV wszystkie diecezje belgijskie oraz wiele diecezji świata katolickiego i liczne zakony obchodzą 31 maja święto "Wszechpośrednictwa Najświętszej Maryi Panny" (*festum Beatae Virginis Mariae omnium gratiarum Mediatricis*). A obecnie panujący Pius XI, zaraz w pierwszym roku swego panowania, ustanowił 3 komisje dogmatyczne: 1 w Belgii, 1 w Hiszpanii a 1 w Rzymie, polecając im zbadać, o ile nauka o wszechpośrednictwie Najświętszej Maryi Panny dojrzała do ogłoszenia jej przez Kościół jako dogmat. Możemy się więc spodziewać, że Msza św. *de Mediatrice omnium gratiarum* i odnośne oficjum brewiarza niebawem zostaną wprowadzone, jako obowiązujące w całym Kościele.

(a) Por. 1) O. Czesław Lacrampe OP, [*Wszechpośrednictwo Najświętszej Maryi Panny*](#).

2) Ks. Jan Domaszewicz, [*Niepokalana Dziewica Maryja Współodkupicielka rodzaju ludzkiego. \(Mariologia\)*](#).

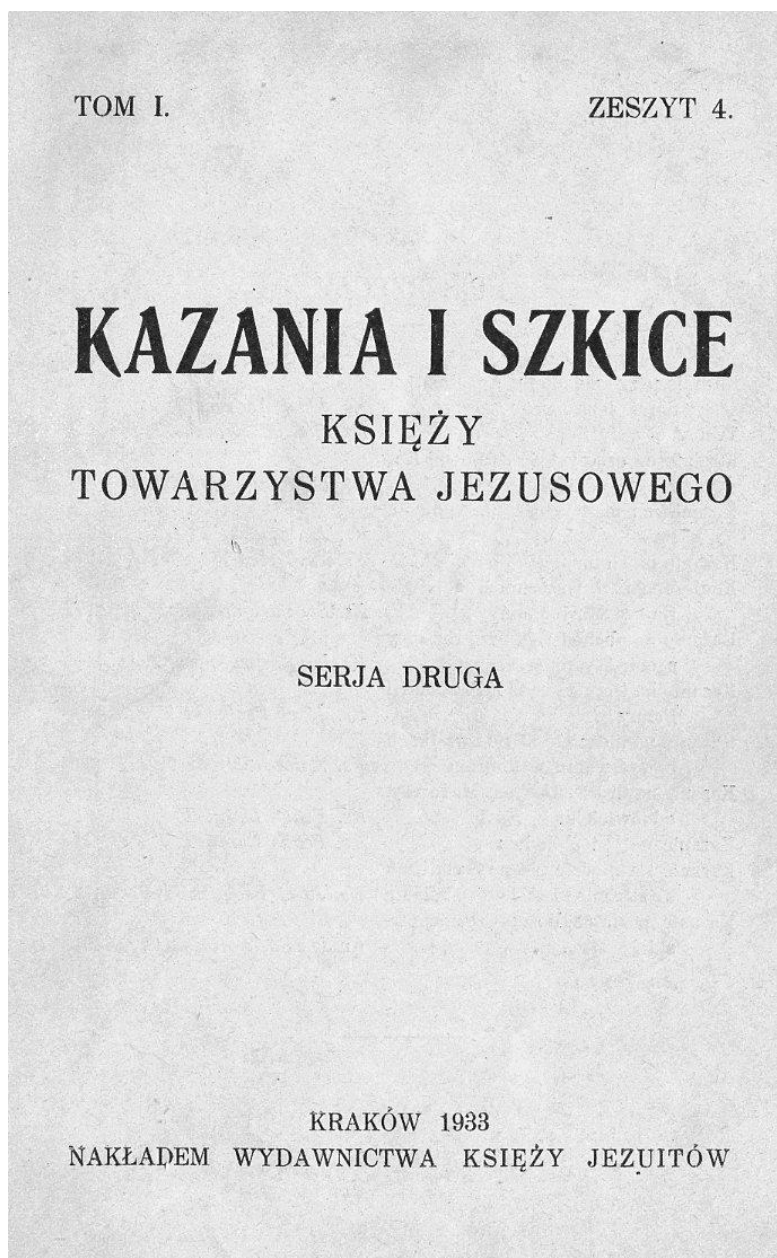
3) O. Gabriel od św. Marii Magdaleny OCD, [*Maryja Pośredniczka*](#).

4) Św. Alfons Liguori, [*Uwielbienia Maryi \(De Mariae gloriis\)*](#).

5) P. Armandus Plessis SMM, [*Manuale Mariologiae Dogmaticae*](#).

6) O. R. Bernard OP, [*Tajemnica Maryi. Macierzyństwo łaski Najświętszej Panny, jego podstawy i wielkie zadania*](#).

- 7) "Róża Duchowna", [Za przyczyną Maryi. Przykłady opieki Królowej Różańca św.](#)
- 8) Ks. Jakub Górka, [Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny.](#)
- 9) Bp Karol Ludwik Gay, Sufragan Diecezji Poitiers, [Wykład tajemnic Różańca świętego.](#)
- 10) Thomas a Kempis, [De imitatione Mariae. \(Ex operibus Thomae a Kempis\).](#)
- 11) Johann Peter Silbert, [Żywot Najświętszej Maryi Panny Bogarodzicy.](#)
- (Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)
Cracovia MMXIX, Kraków 2019